

ŚPIEW KOŚCIELNY

CSASOPISMO POSWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

KILKA SŁÓW

o muzyce i sztuce.

Zebrał i skreślił X. S. F.



Sztuka w ogólności jako utwór ludzki ma za podstawę otaczającą nas naturę czyli przyrodę. Umysł nasz przywłaszcza sobie rozrzucone jej przymioty i żywioły, kształtuje całość i nadaje im formę. Natura np. podaje nam tony, kolory,—ale muzyka, malarstwo są ludzką własnością. Ptaki śpiewające są jakby naszymi mistrzami, ale ich głos nie jest jeszcze śpiewem ani muzyką w ścisłym znaczeniu.

Człowiek dopiero podniósł do sztuki to, co u nich jest tylko instynktem, podobnie jak przesadzając dzikie kwiaty nadaje się im piękniejsze i rozmaitsze kolory. Ucho ludzkie rozpozna każdy ton, każdy też potrafi naśladować nasz organ głosowy. Rozum tedy nasz i możliwość albo moc kombinacji uzupełniają wszystko i tworzą muzykę.

Czemże jest więc ściśle muzyka?

Gdybyśmy powiedzieli tylko, że ton muzyczny pochodzi z ciał elastycznych, dźwięcznych—nie odpowiemy w zupełności na pytanie. Ton wprawdzie pochodzi z ciał sprężystych i dźwięcznych, ale cała muzyka polega na równości drzeń; im drzenia są bardziej czyste i jednakowe, tem ton muzykalniejszy. Akordy są właśnie wynikiem drzeń zupełnie równych. Gdzie wielką liczbę pomieszanych drzeń słyszyny, tam niema tonu muzykalnego; uderzając np. razem we wszystkie klawisze klawikordu wydamy ton wcale niemuzyczny.

Istotę zatem—jakby duszę muzyki, stanowią: równe drzenia—tempo, równy takt—podziały i współdziałanie rytmu.

Melodya zdaje się jest środkiem rozsyłania tonu na obszerniejszą przestrzeń *).

Dla tego np. zawodowi przekupnie uliczni nie krzyczą lecz śpiewają, aby ich zdala słyszano. Gdybyśmy zbliżali się do miasteczka w dzień jarmarczny, wrzawa ludu, śmiechy wołania i kłótnie wydawałyby tylko gwar przytłumiony, ale katarynkę lub inny instrument wyraźnie byśmy usłyszeli. Dla czego? bo tony ich są ujęte w melodyę. Skrzypce kremańskie **) mają stosunkowo ton słaby, lecz miękkie brzmienia ich strón, rozlegają się na daleką przestrzeń, którejby nowe daleko głośniejsze nie mogły zapęnić. Najmocniejszy ale niekształtny odgłos, jak wystrzał armatni, niedługo milknie, tony zaś akcentowane—melodyjne, wydawane w odległym nawet miejscu i dłużej i dokładniej można zrozumieć. W wielkich kościołach Mszę śpiewaną słyhać w każdym miejscu, głosu zaś czytanej choćby najsilniejszym tonem trudno wszędzie dosłyszeć. Zdarza się także, że mówca, posiadający głos słaby, przez modulacyę zręczną słów może być dobrze słyszany i z przyjemnością słuchany, przeciwnie znowu ten, którego mowa będzie ciągłym krzykiem, mimo głębokości nieraz treści, nie może zająć słuchaczy, a przynajmniej łatwo ich znurzy.

Głos ludzki z natury już samej w uczuciach na zewnątrz się ujawniających do melodyi się wznosi. Przyjemne wzruszenia, wybuchy gniewu, miłości lub nienawiści nadają akcentowanie, które stanowi podstawę muzykalnej melodyi.

Nawet tony natury fizycznej mają pewien wyraz, który rozmaicie nas wzrusza.

W nocy jesiennej lub zimowej, gdy wichry wyją i przez szpary świszczą, zdaje się nieraz jakoby to było jęczenie nieszczęśliwego, szukającego przytułku. Dziwne podobno harmonie wydaje morze, czy to, gdy jako olbrzym we śnie spokojnym głucho tylko mruczy, czy to, gdy wściekły powstawszy—wały swoje wyrzuca, skały opienia—i na wiorst nieraz kilka całe żniwo pożera.

Szum wiatru szalejącego w lasach, na szczytach zwłaszcza gór—nie mniej może jest okropnym od burzy morskiej. Drzewa zginają się, trzeszczą, bite wiatrem i deszczem, drzyć zdają się z korpami. Różnica odgłosu wiatru od bałwanów morskich w tem może zachodzi, że ten jęczy jak duch rozpaczy, pędząc huragan przed sobą, te wyją głucho, jak odgłos stu armat w jaskini.

*) Ton podług obliczeń specjalistów odbywa przestrzeń 1442 stóp na sekundę. Odgłos więc rozciągający się od jednego punktu do drugiego, musi przez pewien czas ciągle następującym rzędem tonów a właściwie *drzeń* uderzać o ucho, aby był słyszany.

**) *Kremona*, miasto w księstwie Medyolańskim we Włoszech, posiada słynny instytut muzyczny, fabryki strón i skrzypiec.

Rossini, Haendel i Beethoven naśladowali ten łoskot. W utworach swoich wśród wrzawy instrumentów, dają oni pauzy majestatyczne, czego się od natury wyuczili. Crescendo, którego Rossini tak często używa, przedstawiać można sobie w lesie, gdy wiatr świszczy przez liście i powoli niby z wytrzymanego gniewu do wściekłości przechodzi.

Pierwotne nawet wzory organów i wszystkie dętych instrumentów znajdować chcą niektórzy w rozległych jaskiniach, dokąd wiatr się zapuszcza, a których wielkie otwory okropną wydają harmonię. Brzegi Hornwaliskie *) pełne są skał wydrążonych, które przed burzą wydają ton głęboki, żałobny, podobny do organowego. Żaden rybak nie puści się na morze póki ten smutny odgłos słyszeć się daje. Majtek drży na okręcie, gdy go posłyszysz, i ten, którego działa nieprzyjacielskie nie poruszyły, trwoży się na głos znajomego zwiastuna.

Wiadomą jest obawa wieśniaków, gdy orzeł morski, a nawet kruk w starym dębie zakracze.

Nie bez zamiaru dała natura nocnym i drapieżnym ptakom głos przeraźliwy: i gdyby kto chciał wątpić o ogólnej harmonii panującej w dziełach Najwyższego Stwórcy, niech choćby tylko zwrócił uwagę na gruchającego gołąbka łagodnego, obok wrzaskliwego krakania jastrzębia, albo wesołą piosenkę zięby lub czyżyka obok orła głoszącego zwycięstwo itp.

Człowiek starał się naśladować wszystkie rodzaje naturalnych tonów, które przez uderzenia metali, drżenie strón, przez mechanizm rury powietrznej i szpary wydobywać się dają. Wiatr przez liście pędzący—nauczył go brzękać po strunach lutni; echo nauczyło go, jak przez zręczne użycie deki oddźwięcznej można przydać siły i miękkości tonowi, który się skupia i odbija. Arfa, fortepian i gitara są udoskonaleniem tych wypadkowych odkryć.

Instrumenty które przez grającego są jakby bezpośrednio natchnione — jak arfa, flet i skrzypce — w zupełności oddają jego uczucia.

Co do skrzypiec, są one podziwem i bodaj najwyższem udoskonaleniem sztuki muzycznej. Do utworu tego instrumentu, którego wynalazek jest zupełną własnością człowieka, potrzebował geniusz jego wyższego wzniesienia, bo natura nie dała mu do tego wzoru. Skrzypce uważają za ostateczny wynik doświadczeń wielu wieków. One łączą zalety swej matki gitary — córki dawnej lutni i greckiej liry—mandoliny i wioli, z pominięciem ich wad.

Artyści nowszych czasów nadali im doskonałości, której się zrazu po tak słabym, pogardzanym w początkach instrumencie nie spodziewano.

Instrumentem kościelnym, królem instrumentów są organy. Żaden nie zrówna im w różnaitości mocy i objętości. Głęboki i poważny jak wiara, nie do naśladowania we wzniosłym wrażeniu—to organ chrześcijańskiej muzyki.



MOTET I MSZA PALESTRYNY

„O Admirabile commercium“

przez M. HALLERA

przełożył z niemieckiego

STANISŁAW GRABOWSKI z Gutanowa.

VII.

lar - gi - tus est no - bis

lar - gi - tus est no -

lar - gi - tus est no bis, lar - gi - tus est - no

VIII.

su - am de - i - ta - ta -

bis,

bis su - am de - i - ta - tem lar

VII: *Cum Sancto Spiritu*: sopran w motecie i mszy naśladowany w tymże tonie następnie przez II tenor. VII i VIII: *in Gloria Dei Patris. Amen*: tak samo, z małemi zmianami w imitacyi przez I tenor prowadzonej; melodyę VIII w sopranie motetu bierze we mszy bas o kwintę niżej. Tę samą melodyę do tychże słów w tonacyi o kwintę wyższej od basu bierze

alt w takcie następującym, po dokończeniu jej przez bas—i wreszcie sopran w tonacji o małą tercyę wyższej od tonacji altu. VII: *Qui propter nos homines et propter nostram salutem*: sopran z motetu w I tenorze mszy, naśladowany następnie z małą zmianą w sopranie mszy. *Simul adoratur et conglorificatur*: sopran motetu z małą zmianą dwa razy wziętej w sopranie mszy. *Et vitam venturi saeculi*: sopran motetu z małą zmianą w sopranie mszy, następnie imitowany przez II tenor. VIII: *Amen*: melodia altu w motecie imitowana z małą zmianą w alicie mszy. VII: *Hosanna in excelsis* (po *Sanctus*), oraz „*in nomine Domini*“ w *Benedictus*. W obu razach prowadzi kompozytor melodyę VII w sposób bardzo interesujący. Przy *Hosanna*: tenor I imitowany przez alt. Przy *in nomine Domini* sopran w motecie i sopran we mszy imitowany 1) zaraz współcześnie przez tenor II tym sposobem, że pierwsza nuta tenoru jest o kwintę niższa od sopranu—a licząc od drugiej, o kwintę niższej, t. j. od nuty *b* tenoru, melodia tegoż posuwa się tercyami z sopranem. Podobny bieg ma przy tych słowach: 2) alt względem 3) tenoru II, idącego o kwintę niżej względem cytowanej już melodyi sopranu. W trakcie tej melodyi tenoru, 4) sopran podejmuje imitacyę z tegoż samego tonu; sopran 5) powtarza ją o kwintę wyżej; współcześnie 6) tenor II modeluje się podobnie jak przy imitacji № 1) zaznaczone już zostało; wreszcie sopran od tonu *f* prowadzi podobny temat zjawiający się po raz *siódmy* na tych 20 taktów z *Benedictus*. W trakcie tych imitacji widzimy jeszcze w alicie względem nich kontrtemat *a, b, a* (takt 28) powtarzający się o małą tercyę wyżej (takt 33) jako *c, d, c*. Imitacje te, o ile nie idą współcześnie, prowadzone są w biegu przyspieszonym, to jest że imitacja następna (w takcie 35) zaczyna się wcześniej niżeli poprzednia (w takcie 30). Podobnie jest przy wyrazach *Qui tollis peccata mundi* w II *Agnus Dei*: pierwsza imitacja tej melodyjnej partyi tenoru I przez bas zaczyna się przy końcu 3 taktu partyi; druga t. j. imitacja basu przez tenor II, jako pryspieszona, zaczyna się już nie w trzecim ale w drugim takcie melodyi prowadzonej przez bas. VIII: *dona nobis pacem*: melodia i jej imitacji łatwo każdy z miłośników muzyki polifonicznej dostrzeże. Według poprzednio dołączonego dopisku (*tu solus*) *Altissimus* należy do melodia VII; podobnież *et resurrexit* w 4 głosowej partyi muzyki do *Crucifixus* temat sopranu w motecie jest w basie mszy naśladowany o oktawę wyżej w alicie, zaś o kwintę wyżej w II tenorze.

Dla całkowitego podania motetu następuje tutaj zakończenie jego, opracowane na motywach VII i VIII.

et - no - bis su - am de - i

gi - tus est no - bis su - - - - am de - i

gi - tus est no - bis su - am de - i ta -

gi - tus est no - bis su - am de - i

lar - gi - tus est no-bis
 ta - tem lar - gi - tus est no - bis - - su -

ta - tem lar - gi - tus
 tem lat gi - tus est no - bis

ta - tem lar - gi - tus est - no -

- am de - i - ta - tem de - - - i
 est no - bis su - am de - i

bis su - am de - i

su - am de - i ta - tem.
 ta - tem,

ta - tem su - am de - i ta - tem.
 su - am de - i ta - tem.

ta - tem su - am de - i ta - tem.

Widzimy z powyższego przepatrzenia, że treść motetu składa się z 8 okresów:

I: O admirabile commercium, II: Creator generis humani, III animatum Corpus Sumens, IV: de Virgine nasci dignatus est, V: et procedens como, VI: Sine Semine, VII largitus est nobis, VIII: Suam deitatem.

Palestryna spotrzebowuje w muzyce do mszy muzyczną treść tych okresów albo prawie *nuta w nutę*, jak je widzimy w motecie; tak np. początek *Christe cleison*—III; *qui sedes ad dexteram Patris*—IV b; *et iterum venturus est*—IV a; *et vitam venturi saeculi*, VII; podobnież *in Gloria Dei Patris* (melodye są rozumie się przystosowane odpowiednio do słów tekstu); albo też z muzycznej treści motetu spotrzebowuje oddzielne części melodyi w taki sposób, że je przeprowadza jako tematy, względem których inno, wynalezione przez kompozytora tematy np. wzajemnie się naśladują; na te miejsce w krótszych tekstach: *Kyrie*, *Sanctus*, *Benedictus* i *Agnus Dei*. Często też we mszy jest to samo następstwo melodyi, co w motecie, mianowicie: *Kyrie*: I, II; *Christe*: III, IV; *Kyrie* V; tutaj wszędzie widzimy, że mistrz z Praeneste modeluje nie tylko tematami przez niego do motetu dołączonymi ale niekiedy i samymi tematami motetu—np. w pierwszym *Kyrie* temat czyli melodia II przeprowadza od 18 taktu w tenor II. Słowa *et in terra pax* aż do *Qui tollis* mają tematy: I, II, III, IV, VI. W zakończeniu *Gloria* mamy znów temata VII i VIII. Słowa *Patrem omnipotentem* aż do *Et incarnatus* przedstawiają temata I, II, III; słowom: *Filium Dei* towarzyszy z motetu melodia do *dignatus est* (IV); w II zaś tenorze z małą zmianą VII. Nowy motyw następuje przy *descendit de coelis*. Pzy *et exspecto* aż do końca *Credo* widzimy wzajemnie po sobie szereg motywów VI, VII, VIII z motetu. Muzykę do *Sanctus* tworzą motywa: I, II, IV, VII; do *Benedictus* motywa VI i VII; do *Agnus Dei* (I): I, III, IV; do *Agnus Dei* (II): V, VII, VIII.

Widzimy tedy, że główna muzyczna treść mszy jest tą samą, co w motecie. Ale pomimo tej zgodności, która muzyce do mszy użycza w ogóle wyrazu tego, który ma i motet,—że jej użycza w wysokim stopniu charakteru jedności, msza nie jest przecież motetem samym, lecz teksty mszy znajdują wysokie swoje wrażenie w artystycznym opracowaniu motywów motetu; motywy te są dla Palestryny *środkiem*, żeby doprowadził do odpowiedniej ekspresji pobożne swoje uczucie i myśl swoją pobożną, swoje poufne błaganie o miłosierdzie Boże, błaganie połączone z ufnością, że z Religijnego stanowiska uważając, wysłuchanym zostanie; żeby wyraził radosny swój podziw nad Najświętszymi Tajemnicami Wiary, swoje modły, przynieszoną przez niego chwałę i dziękczynienie, żeby wyraził wogóle wzruszenia serca podnieconego przez kontemplację Boga.

Ztąd się stosunkowo nie często pojawia ów fakt, żeby oddzielne partytę motetu przypadały nuta w nutę zgodnie z partiami muzyki mszalne; przeciwnie: miejsca muzyki mszalne spoczywające na odpowiednich miejscach motetu, zmieniają się w porządku głosów tudzież w ich ilości; w miejscach takich urabia autor zwykle większą pełnię wokalną przez nowe kontrapunktacje, urabia je w bogatszym rytmie. *Melodyjne* kreacje motetu stają się tematami bogatszego przeprowadzenia, w którym często schodzą jeden względem drugiego i względem innych kontrapunktacyj w związku niezmiernie żywe.

Ten ostatni sposób prowadzenia tematów z pomocą form imitacyjnych i przestawianych (form podwójnego i wielorakiego kontrapunktu) głównie jest właściwym dla tekstów krótkich, których wykonanie w muzyce można ciągnąć przez czas nieco dłuższy—a więc dla *Kyrie*, *Sanctus*, *Benedictus*

i *Agnus Dei* z formularza mszy. Proszę dla przykładu porównać *Kyrie* następujące po *Christe*. Tematem jest tutaj melodya tenora I z V części motetu, na słowa: *et procedens homo*. Sopran towarzyszy tej melodyi sekstami i tercjami. W naszym *Kyrie* temat ten zaczyna się od altu; sopran imituje go natychmiast w wyższej kwincie; oba głosy trzymają 6 nut tematu, podczas gdy od drugiego taktu II tenor wykonywa całą melodyę motetu. W 6 takcie bas podejmuje temat; basowi towarzyszy II tenor tercjami (*); za nim następuje natychmiast tenor I (od tonu *c*) całą prowadząc melodyę. Okres urobiony jest w harmonii 4 i 5 głosowej aż do kadencyi w 9 takcie (kadencya zwodnicza**). W 11 takcie tenor II zaczyna po raz dru-

*) Podajemy odnośną cytacyą ze mszy:

Ky - ri - e e e

Ky - ri - e e - le - - - ison Ky - ri - e e - le -

Ky - ri - e e - le -

ison.

**) Kadencya zwodnicza ma miejsce: a) kiedy przy zakończeniu danego muzycznego okresu najwyższa nuta harmonii zamiast iść skokiem na kwartę albo na kwintę t. j. na ton będący względem niej toniką: idzie o ton albo półtonu wyżej albo niżej; przez to zostaje toniką nowego akordu; b) kiedy najniższy głos opada na wielką albo małą tercję i przez to zostaje toniką nowego akordu (np. w 10 takcie 2 *Kyrie* tej mszy), c) Kiedy bas przechodząc na niższą kwartę albo wyższą kwintę zostaje toniką nowego akordu (*Haller kompositionslehre* str. 137 i 138).

gi przeprowadzać cały temat melodyjny; w trakcie tego sopran mu towarzyszy—i do 16 taktu panuje w *samej treści* zgodność z motetem.

ison Ky - ri - e e
i - son Ky - rie e
f. Ky - ri - e e - le -
Ky - ri - e e - le -
Ky - ri - e e - le - i son

lei - son
lei - son i t. d.
Ky - rie

Po wspaniałej gradacyi w 18 takcie zaczyna bas przy towarzyszeniu II tenoru z pełną siłą po raz trzeci przeprowadzać melodyę; głosy wyższe naśladują go w delikatnym okresie 3 głosowym (takt 20—23), aż nakoniec przy jednym jeszcze nadejściu tematu w basie (wraz z II tenorem) tudzież imitującym sopranem, głosy przygotowują się do kadencji końcowej i składają modlitwę *Kyrie* Temu, do Kogo się wnoszą, w hołdzie niezmiernie uroczytym.

D. n.



PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

Msze żałobne na 4 głosy mieszane: Sopran, Alt, Tenor i Bas, średniej trudności.

458. Diebold, J. op. 14. *Missa pro defunctis*.
Msza dobra napisana w duchu kościelnym. Cena part. 1 m. 40 fen. 4 głosy 40 fen. Wyd. Fr. Pustet. Regensburg.
459. Renner, Jos. jun. op. 10. *Requiem*.
Renner należy do kompozytorów którzy starają się przenieść do muzyki kościelnej wszystkie możliwe ulepszenia muzyki nowoczesnej. Z tego powodu napotykał Renner wielkie trudności, gdy chodziło o przyjęcie kompozycji jego do katalogu cecylińskiego. Cena part. 1 m. 20 fen.; głosy 60 fen. Wyd. Fr. Pustet. Regensburg.
460. Riegel, Fr. op. 15. *Requiem*.
Kompozytorka w stylu homofonicznym. Bardzo pięknie brzmi. Cena part. 1 m. 20 fen.; głosy 50 fen. Wyd. Fr. Pustet. Regensburg.
461. Schaller, F. op. 10 *Requiem et Libera*.
Requiem Schallera op. 10 jest bardzo piękne. Kompozytor chce, aby je wykonywać na cztery mieszane lub też na cztery męskie głosy. Można też śpiewać ją na trzy równe (męskie lub żeńskie) głosy z organem lub na trzy głosy żeńskie, resp. chłopięce i bas. Cena part. 2 m. 40 fen.; głosy 70 fen. Wyd. Kranzfelder. Augsburg. **Organ.**

Co piszą?

Gregorius bote №№ 7, 8, 9: *Śpiew Kościelny i sztuki plastyczne*. Cecylikańskie zebrania w rozmaitych miejscowościach. Rozmaitości: *Epizod z życia Fryderyka II*. Kapelmistrz i kompozytor Quantz udzielał, jak wiadomo, Fryderykowi II lekcji gry na flecie i był bardzo lubiony przez króla. Pewnego razu mistrz przedstawił królowi jednego z uczniów swoich, który grał bardzo dobrze. Król wysłuchał gry, podziękował artyście dość ozięble i zwrócił się do Quantza ze słowami: „A mnie pan lekceważy? Dowodzi tego ów młodzieniec, który zapewne nie położył tyle pracy, co ja”. „Względem niego jednak uciekałem się do pewnego skutecznego środka”... „A do jakiego mianowicie?”... Quantz milczał, a gdy król nalegał, mistrz zrobił w powietrzu kilka silnych ruchów ręką, w której trzymał batutę. „No, to co innego, powiedział Fryderyk, w takim razie zostanmy lepiej przy dawnej naszej metodzie!” Muzyka jako lekarstwo: opowiedziane kilka

epizodów uzdrowienia chorych muzyką. Stara pieśń do aniołów—Stróżów (piękna melodya). Uroczystość zamknięcia roku w Danii św. Grzegorza w Aachen. Ceremonie naszego kościoła. Wycieczka do Ratysbony na uroczystości tegoroczne.

ROZMAITOŚCI.

Towarzystwo Św. Wojciecha—i Stowarzyszenie wzajemnej pomocy organistów w diecezji krakowskiej. Towarzystwo Św. Wojciecha w Krakowie istnieje od r. 1887 w którym to roku CK. Namiestnictwo Statuta tegoż Towarzystwa pod dniem 21 Czerwca 1887 L. 37. 361. przyjęło i zatwierdziło. Statut ten składa się z 14 paragrafów. Już w § 2-gim na pierwszym miejscu jest *pielegnowanie śpiewu gregoryjańskiego według ksiąg liturgicznych wydanych z polecenia Synodów Piotrkowskich lub według podobnych innych wydań nowszych.* Na czwartym miejscu tegoż paragrafu jest przestrzeganie przepisów zawartych w regulaminie dla muzyki kościelnej wydanym przez Św. Kong. Obrz. dnia 24 Września 1884 r.

Towarzystwo w ogóle nie istnieje—gdyż żadnych nie odbywa Zgromadzeń—żadnych posiedzeń—jedynie tylko zimową porą urządza koncert zazwyczaj siłami śpiewackimi Towarzystwa „Lutni“ krakowskiej; lecz i te koncerty nie mogą mieć dodatnich stron na rozwój i podniesienie śpiewu i muzyki kościelnej, gdyż na żadnym nie słyszeliśmy wykonanych, a na pierwszych umieszczonych miejscach w § 2-gim, śpiewów gregoryjańskich liturgicznych. Co więcej przeważna część programu takiego koncertu składa się z numerów muzyki nie tylko nie kościelnej ale i nie religijnej. Składki—dochody z koncertów i tp. wynoszą dotąd pokaźną sumę, która ma być w depozycie u prezesowej tegoż towarzystwa. Czy w ogóle takie towarzystwo może mieć prezesem czyli przewodniczącym kobietę??

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy organistów w diecezji krakowskiej założono w myśl Statutów przyjętych przez CK. Namiestnictwo z dnia 16 Lutego 1900 L. 8199. Stowarzyszenie liczy 60 członków—pomimo że w diecezji jest około 200 organistów, atoli z powodu nader skromnego utrzymania bardzo wielu nie jest w stanie zapłacić miesięcznych lubo bardzo małych składek. Mimo to Stowarzyszenie okazuje pewną ruchliwość i tak: po dzień odbyto 4 posiedzenia wydziałowe a jedno główne czyli wolne posiedzenie. Stowarzyszenie wniosło prośbę do Konsystorza o regulacyę i zapewnienie płacy—oraz dochodów przygodnych jak pogrzeby, śluby itp. Następnie wniosło prośbę aby przy każdej parafii postarano się o jakikolwiek inwentarz a mianowicie: o sprawienie Graduału, Vesperału, Kancyonału, Śpiewnika itp., a co uznać wypada za słuszne. Nadto wniosło stowarzyszenie prośbę, do Tow. Św. Wojciecha aby z funduszków uzbieranych przez towarzystwo Św. Wojciecha zakupiono co najpotrzebniejsze rzeczy muzyczne wyżej wymienione. Delegowani przez Stowarzyszenie udawali się w ogóle do Najprz. XX. biskupów galicyjskich osobiście aby swoje żądania poprzeć. Następnie nie mając w Galicyi specjalnej Gazetki jak „Muzyka Kościelna“ poznańska—„Śpiew Kościelny“ warszawski—umieszczają artykuły dotyczące ich spraw zawodowych w „Krzyżu“ wychodzącym trzy razy na miesiąc we Lwowie. Wreszcie ponieważ tu sprawa miała być omawiana na sejmie we Lwowie—robili kroki u niektórych posłów w tej sprawie.

Józef Sier.

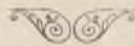
Kasa samopomocy dla organistów. Kwestya drażliwa bytu organistów, o którą rozbija się nie jedno serce, zamilowane w muzyce kościelnej, nareszcie może ujrzeć lepsze czasy. Daj to Boże! Usiłowania redakcyi naszej były oddawna skierowane w tym przedmiocie do podania ręki organistom. Od dwóch lat posiadamy projekt kasy oszczędnościowej dla organistów, którą w miarę potrzeb zmienialiśmy. Dziś kiedy ta sprawa przeszła na łamy pism, kiedy już publiczne znalazła zainteresowanie, obowiązkiem jest naszym dać jej bieg prawidłowy. W tym celu naznaczamy dzień 15 Stycznia na ogólne zebranie pp. organistów i osób interesujących się kwestyą bytu organistów, w lokalu redakcyi „*Kuryera Codz.*“, Krakowskie Przedmieście, № 17, dnia 15-go Stycznia 1902 roku, o godzinie 7-ej wiecz.

Filharmonia. W Warszawie, powstał nowy przybytek dla muzyki. Piękny gmach, piękna sala, piękny i dźwięczny organ, piękne śpiewy, piękna muzyka, wszystko piękne.

Niedawno odbył się koncert wielkiego muzyka *Widora*, organisty św. Sulpicyusza w Paryżu. Grał dziwnie ładnie i umiejętnie. Organ, marzenie postępu sztuki organmistrzowskiej, okazał się instrumentem doskonałym pod każdym względem. Tempo najszybsze nie robi różnicy grającemu. Opóźnienie w dźwiękach pojedynczych jest wykluczone. Mamy nadzieję, że i muzyka kościelna otrzyma w tym gmachu prawo obywatelstwa.

Requiescat in pace. Współpracownika naszego profesora Stefana Cybulskiego dotknął smutek z powodu śmierci zanego jego wuja ś. p. *ks. Jana Mianowskiego*, spowiednika przy kościele Maryackim w Krakowie. Z tego powodu kreślimy tu swe współczucie dla gorliwego sprzymierzeńca naszego za sprawę śpiewu kościelnego.

Szkoła Organistów. Wobec rozpoczętej reformy śpiewu kościelnego mnożą się jak grzyby po deszczu szkoły organistowskie. Ludzie specjalnie uzdolnieni pracują nad pokoleniem młodszym, pragnąc mu przekazać zasady prawdziwej muzyki kościelnej; zabrali się oni z całym zapałem do dzieła zbożnego. Między innymi pracuje sumiennie nad tem ks. Teofil Poprawski, dyrektor muzyki w Siedlcach (W. ks. Poznańskie). Będąc wysoce utalentowanym muzykiem jest nadto dobrym i gorliwym pedagogiem. To też uczniowie czynią postępy znaczne. A nawet niektórzy z nich odznaczają się wyraźnem wirtuozostwem w sztuce organistowskiej. Szkołę ks. Poprawskiego to bardzo podnosi, że posiada bibliotekę muzyczną jak rzadko bogatą. Objasnień bliższych udzielić gotów jest sam ks. dyrektor Poprawski. Adres: Poznańskie, Siedlec, (poczta na miejscu).



K o r e s p o n d e n c y e.

Z dyec. Łucko-Żytomierskiej.

W Ilinieckim parafialnym Kościele jest zwyczaj, odprawiać w piątki mszę śpiewaną przed ołtarzem Pana Jezusa. Otóż 20 Lipca st. st. wykonaną została msza dwugłosowa M. Hallera op. VIII. Uczestniczyli w śpiewie, a raczej przewodnikami byli alumni Seminarjum Żytomierskiego: subdyakon Ignacy Lacho-

wicz i Stanisław Domińczak. Msza wyżej wspomniana wyszła niezłe, nawet można powiedzieć dobrze, nieopuszczaliśmy także i zmiennych części. Teraz alumnii pracują nad zaprowadzeniem chóru w Ilińcach; a pochodzi to z inicyatywy naszego proboszcza księdza Dominika Kuźmińskiego. Szkoda tylko że wakacye alumnów trwają tak krótko. Młodzi Lewicy dla zachęcenia parafian do śpiewu, sami śpiewali Godzinki o Niepokalanem poczęciu N. M. P. a po Godzinkach pieśń *Boga Rodzica*, któryto zwyczaj pozostać ma na zawsze. Wykonaliśmy Nieszpory podług *Organum Comitatus ad Vesperale Romanum* Hanischa. Mam nadzieję, że z tych usiłowań w Ilińcach coś dobrego wyniknie, co dać Boże.

Dominik Rudkowski. (Organista).

Z Poznania.

W tutejszem *seminarium duchownem* przypadała w niedzielę 13 Października, uroczystość doroczna poświęcenia kościołka seminaryjskiego. Piękny ten kościółek w gotyckim stylu zbudowany a wykończony w roku 1896 równocześnie z nowym gmachem seminaryjnym, do którego przylega, pokonsekrował Najprzew. Ks. Arcybiskup Floryan Stablewski w Październiku tegoż roku. Wówczas chór tumski wykonał podczas uroczystej sumy po konsekracyi śpiewy na kilka głosów, za co jednakże mało mu wdzięcznym być można, gdyż liturgiczną ścisłością wcale nie grzeszył. Dwa razy do roku obchodzą klerycy w tym kościółku lokalne swe odpusty: 1) W uroczystość Zwiastowania N. M. P. jako patronki kościoła, 2) w III niedzielę Października Poświęcenie kościoła (*Dedicatio Ecclesiae*). Natenczas chór składający się z kilkunastu kleryków pod dyrekcją jednego z nich, prefekta śpiewu, wykonuje zwykle kilkugłosowe kompozycye liturgiczne z dobrem powodzeniem. I tak w ciągu tych 5 lat *między innymi* wykonano już Ks. *Gruberskiego* mszę ku czci świętego Zygmunta i *J. Quasten'a* op. 2, mszę ku czci św. Józefa. obie na 4 głosy męskie, z ofertoryów wspomnę tylko *Haller'a* „Ave Maria“ i „Domine Deus“. Ks. dyr. Poprawski, będąc profesorem śpiewu liturg. w seminaryum, zaprowadził nadto wykonywanie zmiennych części mszy św. choraliter.

Nie zawsze jednakże zapał do takich „nadetatowych“ śpiewów był równie wielkim pomiędzy alumnami seminaryum; z jakich powodów, nie będę w to wnikał. Wspominam tylko, że wiele tutaj zależy od dzielnego, t. j. z jednej strony muzycznie wykształconego, a zarazem *przedsiębiorczego, wytrwałego, cierpliwego prefekta* śpiewu. Jeżeli tenże potrafi zachęcić do pięknego dzieła, jeżeli potrafi utrzymać wzbudzony zapał u śpiewaków swoich, uprzyjemnić im lekcyę śpiewu, wiele na tem zyskiwać będzie rzecz św. Cecylii. Z drugiej zaś strony powinni śpiewacy—alumni zdobyć się na coraz gorętszego ducha ofiarności, gdy chodzi o to, aby przez kilka tygodni w pewne wieczory skrócić sobie czas rekreacyi celem odbywania ćwiczeń na zbliżającą się uroczystość. Sądzę, że powinna być dosyć silnym bodźcem ku podjęciu tych trudów i poświęceniu części wolnego czasu swego ta myśl, że można się przyczynić w sposób tak wspaiały do uświetnienia nabożeństwa uroczystego. Nagrody za to od Boga z całą pewnością oczekiwać wolno.

Obecnie, dzięki zabiegom bardzo gorliwego w tym względzie prefekta śpiewu, ks. dyakona Wacława Gieburowskiego, jako też wskutek dobrych chęci licznych członków chóru, znajduje się tenże na najlepszej, pochwały godnej drodze. Dowodem tego program, wykonany we wspomnianym dniu Dedykacyi kościoła. W celu oddania pochwały, rzetelnie zasłużonej, temu dzielnemu kółku, a przedewszystkiem jego pilnemu, pracowitemu prefektowi, oraz zachęcenia ich, by na obranej drodze *wytrwali*, podaję poniżej program śpiewów:

a) s u m a: J. Molitor, *Missa in hon. S. Joan. Bapt.* op. 32, na 4 gł. męskie; Introitus, Graduale i Communio choralnie z gradułu rzymskiego; Offertorium „*Domine Deus*“ ks. kan. J. Nep. Ahle'go (dawniejszego regensa seminaryum duch. w Dillingen nad Dunajem); podczas Komunii kleryków śpiewano „*Adoro te devote*“ Józ. Beltjens'a.

b) wieczorne nabożeństwo: „*O salutaris hostia*“ choralnie; po rożnięciu *Litaniae lauretanae* na 4 gł. męskie P. Piel'a op. 13; „*Tantum ergo*“ ks. kan. Haller'a.

Nadmieniam, że program ten wykonano w sposób umiętny, wzorowo. Już tydzień przedtem, na zakończenie rekolekcyj klerykałnych, wykonał tenże chór podczas generalnej komunii św. „*Pange lingua*“ Aiblinger'a; podczas następującego zaś wystawienia Najśw. Sakr. „*O Salutaris*“ ks. U. Kornmüller'a i *Tantum ergo* ks. prał. Lans'a. — „*Sempre avanti! Nunquam retrorsum!*“

Ks. P.

Z Gniezna.

Dnia 21 i 22 Października odbył się pod przewodnictwem Ks. Prałata i Kanonika Dorszewskiego, komisarza komisji egzaminacyjnej dla organistów na archidiecezyę gnieźnieńską i poznańską, egzamin organistów, na który się zgłosili i egzaminu zdali p. p.: Leon Darnowski z Dąbrówki Kościelnej, Leon Eichstädt z Grylewa, Benon Jagła z Kamionki, Władysław Martyński z Wągrowca i Franciszek Witt z Łopienna. Egzaminatorami są przez Najprzewiel. ks. Arcypasterza mianowani: ks. penitencyarz Raatz, ks. prokurator Klein, p. dyrektor Gorzelniowski i p. kantor Podlaszewski, wszyscy z Gniezna. Rezultaty egzaminu były dość pomyślne i życzęcyby sobie tylko można, aby jak najwięcej kandydatów się stawiało, a ustanie ubieganie się o dobrych organistów.

Kazimierz z nad Gopla.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Dragumewicz w Krzem.* — Choćbyśmy wspominali po niezliczone razy obojętny zostanie obojętnym. Dziękujemy za pomoc. Wszystko przesłaliśmy. Prosimy o pamięć.

Sz. ks. *Antoniewicz w Rzywie.* Za wiadomości w liście uprzejmie dziękujemy. Życzymy z serca błogosławieństwa Bożego.

Sz. ks. *Ottom Bem w Zapor.* Zbiory pieśni kościelnych ukażą się niebawem w druku.

Sz. ks. *M. Titas w Rogowie.* *Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny i Rożaniec* przesłaliśmy.

Sz. ks. *Kaz. Klejn w Gnieźnie.* „*Śp. K.*“ wysyłamy. Za kompozycje nadesłane dziękujemy. Przebija się w nich dużo talentu. Życzymy powodzenia w dalszych Jego pracach.

Sz. ks. *prof. A. Borkowski, prob. w Wyszogrodzie.* Wszystko podług żądania wysłaliśmy.

Sz. ks. *Figielski w Rypinie.* Za pamięć i życzliwość uprzejmie dziękujemy.

Sz. ks. kan. *Fr. Walczyński w Tarnowie*. Zdanie Sz. ks. Kanonika najzupełniej podzielamy. Dziękujemy za przesłane utwory.

Sz. ks. *Jul. Łukaszewicz w Tryeście*. Owszem chętnie się zgadzamy.

Sz. ks. *Bron. Sarosiek w Rosi*. „*Renovatio Sanctissimi*“ i „*Liber Stipendorum*“ wysłane.

Sz. ks. *D. Łagowski w Czerniowcach*. Za życzliwość składamy z serca podziękowanie. Śpiew Hymnu „*Iste Confessor*“ powinien trwać bardzo krótko. Różnica między listem i odpowiedzią w piśmie jest chyba nieznaczna.

Sz. ks. *Józef Kessler w Kiszyniewie*. Dotychczas nie wiemy czy jest jeszcze potrzebny organista czy też nie. Prosimy o wiadomość. Jednego kandydata przedstawiliśmy.

Sz. ks. *M. Sobieszkański w Józefowie*. Nie wiemy co się dzieje z p. Podobińskim. Był on organistą w Płonkach.

Sz. ks. *P. Biedrzycki w Płoniawach*. Wysłaliśmy wszystko.

Sz. ks. *Ign. Okólski w Gorzkowie*. Zastosujemy się do życzenia. Prawdą jest to, o czym wspomina Sz. Ks. Dobrodziej, że najtrudniej jest wytrwać aż do końca, nie zrażając się drobnostkami.

Sz. ks. *Jachowski w Baranowie*. Tablicę „*Renovatio Sanctissimi*“ przesłaliśmy.

Sz. p. hr. *Stanisław Grabowski w Gutanowie*. Za wszystko serdecznie dziękujemy. Piękne motywy obrał p. Hrabia do mszy „*O beata Virgo*“, a jeszcze milej dźwięczą w opracowaniu misternem, w którym wiele się mieści wiedzy kontrapunktycznej. Za przesłane „*Agnus Dei*“ i „*Kyrie*“ uprzejmie dziękujemy. O artykuły do działu o estetyce muzyki bardzo upraszamy.

Sz. ks. *M. Krajewski w Skrzyńsku*. Organista przedstawiony.

Sz. ks. *Józef Skinhis w Godlewie*. Nadesłane 2 ruble zapisaliśmy jako prenumeratę półroczną na rok przyszły.

Sz. ks. *Żydanowicz w Grabowie*. Wszystko wysyłałem było. Obecnie powtórnie numery brakujące wysłaliśmy.

Sz. ks. *Dworanowski w Małym Płocku*. Wszystko przesłaliśmy.

Sz. ks. *Rom. Jabłoński w Dolistowie*. „*Liber Stipendorum*“ i „*Preces*“ przesłaliśmy.

Sz. ks. *W. Jurgilas w Metelach*. Za wyrazy pociechy i życzenia, płynące ze serca Bóg zapłać. „*Niechaj Pan Bóg, jak się Sz. ks. Dobrodziej wyraża błogosławi naszej sprawie dobrej, pięknej i świętej; i słusznie, albowiem śpiew liturgiczny to sprawa wszystkich nas kapłanów obchodząca.*

Sz. ks. *Ostrowski w Łubinach* Omyłka. Pozostałe dwa ruble zapisaliśmy na prenumeratę półroczną w roku przyszłym. Za życzliwość uprzejmie dziękujemy. Prosimy o przybiecane artykuły.

Sz. ks. *B. Michalski w Suchcicach*. „*Wędrowiec*“ w № 47 na ostatniej stronie o balonie w Obłęgorku, da odpowiedź Sz. ks. Dobrodziejowi na Jego pytania łaskawie pomieszczone w liście. Dziękujemy za względy.

Sz. ks. *Fr. Walczyński w Tarnowie*. Za artykuł „*Organarja*“ dziękujemy. Prosimy go kontynuować. *Placet* wypadło jak najkorzystniej dla Szanownego księdza kanonika.

Sz. ks. *Józef Bilło w Kownie*. Ze w artykule o organach pominięto pana J. Nowialisa, znanego dobrze w muzyce kompozytora i organistę, stało się to nie z naszej winy. Wiersz cały w druku został opuszczony. Wszak istnieje jeszcze dużo zdolnych muzyków, jak: ks. Moczyński w Włocławku, ks. Kaz. Klein

w Gnieźnie, p. St. Kwiatkowski w Piotrkowie i w. in., których pominięto, a którzy grą na dobrych organach zachwycać mogą melomanów; ani „tendencya jakaś“ ani też „szowinizm“ nie były tego powodem. Dziękujemy Sz. ks. Dobrodziejowi za zwrócenie na to uwagi, przez to bowiem możemy omyłkę naprawić. Czekamy od dawna przyobiecanych, a zawsze tak miłych korespondencyi ze Żmudzi.

Sz. ks. H. v. Schmidt w Chełmie. Prenumeratę otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Józef Sierosławski prof. muzyki w Krakowie. Za przesłanie artykułów nie omieszkamy w krótkce podziękować. Prosimy o śpieszne przesłanie rzeczy następnych, przyobiecanych w liście.

P. St. Kwiatkowski w Piotrkowie. Odezwa, nadesłana do Redakeyi naszej w Październiku, będzie mogła być omówioną na zebraniu pp. Organistów w Styczniu.

Pornszona następnie myśl w „Gazecie Polskiej“ o tyle ma dodatniej wartości, że łamy pisma otworzone zostały na wyjaśnienie i wszechstronne obgadanie kwestyi. Za miły list dziękujemy.

P. Jan Cichocki w Sokolu. W początku roku tego otrzymaliśmy list od Pana, w którym proszeni byliśmy o wysyłanie „Śp. Kośc.: prenumerata zaś miała być przesłaną w krótkim czasie. Obecnie wysyłamy pod zmienionym adresem wszystkie numery „Śpiewu Kośc.“

P. St. Petrow w Kulczynach. Wszystko przesłaliśmy. Dziękujemy za przyjazne usposobienie dla naszego pisma. Prosimy wytłomaczyć to sobie ciężkiem położeniem finansowem.

P. Jan Łomacki w Mińsku. Jeżeli teraz nie można było skutecznie swych pragnień najlepiej będzie w Maju lub Czerwcu zamiar do celu doprowadzić. Warunki te same pozostają.

P. A. W. w Ostr. Wszystkie roczniki cztery przesłaliśmy. Dziękujemy za życzliwość tak nam potrzebną. Należy nam się jeszcze sześć rubli do tych pieniędzy, co były przesłane. Warunki prenumeraty te same, co były przedtem. Zapisaliśmy Pana na liście naszych stałych prenumeratorów. Boże pomagaj na nowej posiadzie.

P. Fr. Sarnacki w Sibirsku. Przesyłamy mszę ku czci św. Rodziny, ks. Kowalskiego i Mszę ks. Eug. Gruberskiego za zaliczeniem pocztowem. Resztę prześle księgarnia.

P. Fr. Mrelech w Samarze. Wysyłanie „Śp. Kośc.“ wstrzymujemy do chwili otrzymania adresu obecnego. Nie było na razie nic lepszego.

P. Kwaśniewski w Chełmie. „Śp. Kośc.“ wysłaliśmy.

P. M. Zdanowicz w Wilnie. Pomimo odpowiedzi listowej dotąd nie mamy żadnej wiadomości. Zapewne zmienił pan zamiar pierwotny.

P. Jarosław Łopatto w Ufie. Najlepszym dziełem pod tym względem jest: „Organum comitans ad Vesperale Romanum. „Horae Diurnae“ można nabyć w księgarniach warszawskich; Jako akompaniament do recytowania zalecamy kadencye Schildknechta. Adres zmieniony.

P. M. Gliński w Mińkowcach. Nie mogliśmy przewidzieć, że nnty będą wysłane przez księgarnię.

P. M. Paczos w Dzierżkowicach. Mszę ku czci św. Wojciecha obecnie przesłaliśmy, wobec czego upada kwestya pomieszczona w liście pana. Możemy połowę należności dawnej opuścić.

P. A. *Krajewski w Byczynie*. „Śpiew Kościelny“ opłacony jest do 1-go Stycznia roku przyszłego.

P. *Gawroński w Sochocinie*. Czekać będziemy cierpliwie na obietnicę, pomieszczoną w liście.

P. M. *Kochański w Wielączy*. Projekt panów będzie uskuteczniiony. Zjedźcie się tylko panowie na czas oznaczony w Styczniu.

P. J. *Kopcewicz w Trutowie*. Numery brakujące wysłaliśmy powtórnie.

P. *Radzikowski w Sokołowie*. Otrzymaliśmy. Dziękujemy. Marszu ślubnego wskazać nie możemy. Na organie marsz się nie uda, a zresztą kościół, jako przybytek rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa nie nadaje się do tego rodzaju kompozycji. Otrzyma pan w roku przyszłym pomiędzy dodatkami nutowymi i pieśń weselną, którą będzie można wykonywać w czasie obrzędu ślubnego.

P. St. *Żarski w Barze*. Roczniki śpiewu kościelnego z r. 1899, 1900 i 1901 wysłaliśmy. Również brakujące karty Różańca zostały przesłane do Baru. Jeden rubel zapisaliśmy jako prenumeratę kwartalną na rok przyszły.

P. *Ign. Stanowski w Sarnowie*. Prosimy o cierpliwość w oczekiwaniu na posadę. Wiemy o życzliwości Pana dla nas, za co dziękujemy.

P. *prof. Stef. Cybulski w Carskim Stole*. Czekamy na ciąg dalszy „Co piszą“. Artykuły pomieszczone. Wszystko, co było żądaniem, przesłaliśmy. Uczeń protegowany okazał się bardzo dobrym.

Nieznamy. Artykuły będziemy drukowali. Co do przyjazdu nie stanowczego jeszcze nie możemy powiedzieć. Prosimy o nadesłanie rzeczy wykończonych. Prośba o modlitwę spełniona.

P. J. *Grzegorzewski w Lublinie*. Prenumerata za rok 1899 nie była opłaconą. Ogłoszenie pomieszczamy.

P. *Kl. Tokarski w Ślesinie*. Zawiązująca się kasa samopomocy dla Organistów będzie wielką rzeczą wobec ciągłych użalań się organistów na biedę.

P. *Kulesza Kamiński w Teodozy*. W sprawie Białegostoku nie niemożliśmy uczynić. Wydaje nam się, że sprawiedliwości sam pan powinien dochodzić. Sposób karcenia publicznie w piśmie jest niewłaściwy. Dziękujemy za życzliwość.

P. A. *Pietkiewicz w Rogowie*. Mszę ku czci św. Rodziny i Odpowiedzi do Mszy św. przesłaliśmy.

P. Fr. *Ciesiólkiewicz w Białotarsku*. Dobrze, pamiętać będziemy.

P. A. *Sadowski w Puchaczewie*. Wysłaliśmy. Na rok przyszły prenumeratę zapisaliśmy.

P. *Stańczak w Przedczu*. Lecz do dziś chyba już Pan otrzymał wszystko.

P. *Mikołaj Zwoliński w Żelechowie*. Przed błogosławieństwem nowożeńców, gdy orszak weselny wstępuje do ołtarza i z kościoła wychodzi, można grać preludya podług własnego wyboru. Stosowniejsze będą utwory wesole w tempie nieco przyspieszonym. Kto władza dobrze nad organami instrument posiada dobry, niech próbuje szczęścia na fugach Bacha. W roku przyszłym wydamy stosowne pienia w rozmaitym układzie na głosy i organy.



↔ **O G Ł O S Z E N I A.** ↔

APOLOGETYKA

Wiary świętej dla młodzieży

przez d-ra **J. Schmitza.**

Przekład z niemieckiego.

Własność i druk St. Niemiery Synów

Warszawa, Plac Warecki 4.

Cena kop. 50.

Książka godna zalecenia. Tłomaczenie naszego współpracownika (przyp. Red.).

„JUTRZENKA”

Kalendarz popularno-religijno-moralny

na rok zwyczajny 1902

ku większemu duchownemu i moralnemu pożytkowi wiernych zebrał i opracował **Ks. St. B.**

Skład główny i nakład F. Kasprzykiewicza

Warszawa, Ś-to Jerska 64.

Kalendarz zawiera wiele cennych rzeczy dla organistów (przyp. Red.).

WYDANE ZOSTAŁY I SĄ DO NABYCIA

w Redakcyi naszej i we wszystkich księgarniach:

Preces Jussu Papae Leonis XIII

In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privata Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae,

z dodaniem **Aktów Uwielbienia**

„**BOŻE BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY**”

z nutami do śpiewu i grania na organach.

Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakierowanej kop. 15 netto.

Ś P I E W

Rzymsko-Katolickiego Kościoła

od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy uważany: a) jako śpiew gregoryjański (liturgiczny), b) polifonowy, c) ludowy. Opracował i wydał nakładem własnym 1900 r. Józef Sierosławski. Na składzie w Warszawie w Księgarni W-go Gebethuera i Wolfa. Cena w Austrii 4 Korony 50 hal.

Nakładem Redakcyi
„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”

w PŁOCKU,

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy

- Dr. Moncoq:* **Odpowiedź na Lourdes Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 30.
- **Odpowiedź na Rzym Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 40
- Ks. kan. Fr. Walczyński:* **Msza ku czci św. Jana Chrzciciela** na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.
- Ks. kan. L. Moczyński:* **Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.
- Ks. dr. Teofil Kowalski:* **Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa** na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.
- **Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.** Cena kop. 30.
- **Odpowiedzi do Mszy świętej** z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.
- **Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”** z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.
- **Motety** z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII. Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męzki i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.
- **Różaniec ku czci Najśw. Maryi Panny**, podług melodyi powszechnie używanej, Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.
- **Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”** na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.
- **Spiewy na Wielki Tydzień.** Dział I, zawiera: *Christus factus est*, na cztery głosy męzkie. *Ps. Miserere* na 4 gł. męzkie. *Pange lingua* i *Popule meus* na trzy równe głosy. Cena kop. 50.
- **Litania do Najśłodszego Serca Jezusa**, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.
- **Nauka śpiewu.** Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie, i do użytku w szkołach i Seminaryach. Cena kop. 30.
- Mieczysław Surzyński.* **Msza ku czci św. Wojciecha.** Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

przeniesiony został

z ul. Nowy-Świat № 22.

na ul. Senatorską № 19. (w podwórzu)

SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.

Ceny niskie.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, w Płocku, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 4.

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Kilka słów o muzyce i sztuce. — Motet i msza Palestryny „O Admirabile Commercium“. — Przewodnik w wyborze dzieł. — Rozmaitości. — Co piszą? — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.